

Sygn. akt I ACa 558/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Andrzej Struzik (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Grzegorz Krężolek SSA Paweł Czepiel |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Beata Zaczyk |

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z o.o. w B.

przeciwko J. S. i A. S. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 978/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz strony powodowej kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Grzegorz Krężolek SSA Andrzej Struzik SSA Paweł Czepiel

Sygn. akt I ACa 558/17

UZASADNIENIE

(...) sp. z o.o. w B. w pozwie skierowanym przeciwko J. S. i A. S. (1) domagała się zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2013 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Żądanie swe wywodziła z faktu zawarcia w dniu 4 października 2012 r. umowy (początkowo wskazywano datę 10 października 2012 r., która widnieje na dokumentach), którą P. S. (1) zobowiązał się dostarczyć stronie powodowej do dnia 25 maja 2013 r. białe szalunkowe z osprzętem za cenę 291.510 zł, a na poczet ceny przyjął zaliczkę w wysokości 100.000 zł, zabezpieczając roszczenia powodowej spółki wekslem własnym in blanco z terminem wykupu 25 maja

2013 r., wystawiając jednocześnie deklarację wekslową upoważniającą powodową spółkę do wypełnienia weksla na sumę odpowiadającą wysokości przysługujących jej wierzytelności. P. S. (1) nie wykonał swego zobowiązania i zmarł w dniu 25 stycznia 2013 r., zaś pozwane, będące jego spadkobierczyniami, zobowiązania tego także nie wykonały oraz odmówiły wykupu weksla.

Pozwane wniosły o oddalenie powództwa i zasądzenie od strony powodowej kosztów procesu. Zaprzeczyły faktowi zawarcia przez P. S. (1) umowy powoływanej w pozwie oraz wystawieniu przez niego weksla i deklaracji wekslowej, twierdziły że podpisy złożone pod tymi dokumentami nie pochodzą od P. S. (1), powołany w nich dokument jego tożsamości nie był już ważny, gdyż paszport o tym numerze, którym uprzednio posługiwał się P. S. (2), został unieważniony w związku z wystawieniem w dniu 4 października 2012 r. nowego paszportu. Pozwane twierdziły, że P. S. (1) nie otrzymał dochodzonej kwoty 100.000 zł, gdyż nie znalazło to żadnego odzwierciedlenia w dokumentacji prowadzonej przez niego firmy, nie miała też wiedzy o takiej umowie K. F., która zajmowała się firmą (...) w okresie jego choroby, nie prowadził on też działalności w zakresie, którego dotyczyła umowa. Nie mógł też zawrzeć umowy w dniu 10 października 2012 r., kiedy to, w związku z chorobą nowotworową i pogorszeniem stanu zdrowia, udzielono mu pomocy w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym SP ZOZ w M.. Z ostrożności pozwane podniosły zarzut, że gdyby nawet umowa została przez P. S. (1) zawarta, to w związku z chorobą nowotworową, na którą cierpiał, zachodził stan wyłączający świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. W toku dalszego postępowania pozwane kwestionowały możliwość dysponowania przez stronę powodową kwota 100.000 zł, a to z uwagi na stan finansów spółki. Wobec ujawnienia sporządzonej w postępowaniu karnym opinii biegłego z zakresu badania pisma nie podtrzymały natomiast zarzutu, jakoby podpisy złożone pod dokumentami nie pochodziły od P. S. (1). Pozwana A. S. (2) nadto zarzucała, że nie odpowiada ona za długi P. S. (1) związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa, gdyż to zostało zbyte przez P. S. (2) J. S. w dniu 23 stycznia 2013 r.

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz strony powodowej kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 września 2013 r. do dnia zapłaty w stosunku do pozwanej J. S. oraz od dnia 6 marca 2014 r. do dnia zapłaty w stosunku do pozwanej A. S. (1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie przeciwko pozwanej A. S. (1) oraz zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz strony powodowej kwotę 8.617 zł tytułem kosztów procesu.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji powołał jako bezsporne następujące fakty:

Prokuratora Rejonowa w Myślenicach nadzorowała postępowanie przygotowawcze w sprawie podrobienia w dniu 10 października 2012 roku podpisu P. S. (1) na dokumentach w postaci umowy nr (...), pokwitowaniu i wekslu, w celu użycia ich jako autentyczne, tj. o przestępstwo z art. 270 §1 kk. W toku postępowania przygotowawczego dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i podpisów w osobie mgr Z. Z. w celu stwierdzenia, czy odręczne podpisy na umowie nr (...), pokwitowaniu, wekslu i deklaracji wekslowej zostały nakreślone przez P. S. (1). Zgodnie ze sporządzoną opinią każdorazowo na wskazanych dokumentach podpisy (...) zostały nakreślone przez P. S. (1). Zważywszy na treść opinii dochodzenie zostało umorzone wobec stwierdzenia, że czynu zabronionego nie popełniono (art. 17 §1 pkt 1 kpk). Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2015 roku, sygn. akt II Kp 89/15, Sąd Rejonowy wM. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie o umorzeniu dochodzenia.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił następujące fakty:

Zgodnie z zawartą w formie pisemnej umową nr (...), opatrzoną datą 10 października 2012 roku, zamawiający (...) sp. z o.o. z siedzibą w B., reprezentowany przez S. Z., zlecił, a wykonawca P. S. (1) przyjął do wykonania prace polegające na sprzedaży blatów szalunkowych do ścian żelbetowych w ilości 320 m⁽²⁾. W umowie wskazano, że zamawiający wypłacił wykonawcy zaliczkę w wysokości 100.000 zł (§(...) umowy). Termin dostarczenia blatów z osprzętem ustalono na dzień 25 maja 2013 roku (§(...) umowy). Wysokość wynagrodzenia wykonawcy określono na 291.510 zł brutto (...) umowy), przy czym rozliczanie prac miało zostać przeprowadzone po odbiorze na podstawie faktury VAT płatnej 7 dni od daty jej złożenia (...) umowy). Przedmiotowa umowa została zawarta przy wykorzystaniu szablonu opatrzonego logiem (...) sp. z o.o. Pismem ręcznym uzupełniono datę zawarcia i numer umowy, dane P.

S. (1), treść wzajemnych zobowiązań stron, termin dostarczenia blatów oraz cenę. W ramach oznaczenia P. S. (1) podano następujące dane: (...) .H.U. (...) P. S. (1), (...)-(...) K., ul. (...), NIP (...), PESEL – (...), dowód osobisty – (...). W umowie wprowadzono modyfikacje zawartych w szablonie klauzul, sporządzonych pismem maszynowym, przy czym każda zmiana została opatrzona parafami stron. W szczególności przekreślono oznaczenie spółki jako wykonawcy, określając ją jako zamawiającego, oraz zmieniono oznaczenie P. S. (1) jako zamawiającego na wykonawcę. Niemające zastosowania do umowy paragrafy przekreślono w całości, opatrując adnotacją „nie dotyczy”. Umowa została opatrzona pieczęcią (...) sp. z o.o. oraz podpisami prezesa zarządu spółki S. Z. i prokurenta spółki (...), jak również podpisem P. S. (1) w miejscu przeznaczonym dla wykonawcy. Przy podpisie P. S. (1) nie umieszczono jego pieczętki firmowej.

Przedmiotowa umowa została zawarta celem realizacji projektu wypożyczalni blatów szalunkowych systemowych w M. i w K. z wykorzystaniem środków prywatnych P. S. (1). Zgodnie z prośbą P. S. (1) umowę tę opatrzono datą 10 października 2012 roku, pomimo iż została ona podpisana przez strony w dniu 4 października 2012 roku. Analogiczne oznaczenie zastosowano na deklaracji wekslowej, wekslu i pokwitowaniu, które zostały faktycznie podpisane przez P. S. (1) w dniu 4 października 2012 roku. Treść umowy przygotował S. Z., zaś P. S. (1) wprowadzał korekty. Fragmenty pismem ręcznym także sporządzał S. Z., przy czym numer dokumentu tożsamości podał mu P. S. (1). Umowę sporządzono w trzech egzemplarzach w restauracji P. S. (1) w M. Zajazd (...), gdzie zazwyczaj spotykał się z kontrahentami, gdy źle się czuł.

W pisemnym załączniku do powyższej umowy, opatrzonym datą 10 października 2012 roku, zawarto zestawienie sprzętu – blatów szalunkowych (...) objętych sprzedażą. Na zamówienie składało się: 100 sztuk blatów (...) 75 cm x 300 cm, 100 sztuk blatów (...) 75 cm x 270 cm, 30 sztuk narożników zewnętrznych 90 stopni/270 cm, 20 sztuk narożników zewnętrznych 90 stopni/300 cm, 30 sztuk narożników łamanych wewnętrznych 270 cm, 20 sztuk narożników łamanych zewnętrznych 270 cm, komplet rozpór/zamków i stężeń do stawiania szalunków oraz rusztowanie wiszące do betonowania. Pod załącznikiem jako odbierający kupujący podpisali się S. Z. i K. Z. reprezentujący spółkę (...) sp. z o.o. oraz P. S. (1) jako przekazujący sprzedający. Podobnie jak na umowie podpisowi P. S. (1) nie towarzyszyła pieczęć firmowa.

P. S. (1) w dniu 4 października 2012 roku otrzymał od powodowej spółki zaliczkę w kwocie 100.000 zł w gotówce na poczet realizacji umowy .

Spółka (...) w dniu 4 października 2012 roku wystawiła pokwitowanie zapłaty na rzecz P. S. (1) zaliczki w kwocie 100.000 zł, opatrzone datą 10 października 2012 roku. P. S. (1) podpisał przedmiotowy dowód wypłaty w miejscu „kwotę powyższą otrzymałem”. Podpis P. S. (1) na pokwitowaniu został umieszczony dwa razy – we wskazanej rubryce oraz poniżej pod oznaczeniem numeru dowodu osobistego (...)i PESEL-u – (...). Pokwitowanie podpisali ponadto K. Z. – sporządzająca dokument, oraz S. Z. – zatwierdzający jego treść. Powyższą kwotę przekazał P. S. (1) S. Z. w M., w należącym do P. S. (1) budynku, gdzie zazwyczaj odbywały się spotkania biznesowe stron.

Celem zabezpieczenia wykonania powyższej umowy P. S. (1) wręczył spółce weksel in blanco. Sugestia zabezpieczenia wekslem pochodziła od P. S. (1). Zgodnie z podpisaną przez P. S. (1) deklaracją wekslową przedmiotowy weksel służył zabezpieczeniu wszystkich istniejących lub mogących powstać w przyszłości roszczeń (...) sp. z o.o. wobec wystawcy z tytułu umowy nr (...) zawartej 10 października 2012 roku w K.. Spółka została upoważniona do wypełnienia weksla na sumę odpowiadającą wysokości zobowiązań wystawcy wobec spółki z tytułu zawartej umowy w przypadku niewykonania przez wystawcę w terminie przyjętych zobowiązań. Spółkę upoważniono ponadto do opatrzenia weksla datą płatności i miejscem płatności według umowy przy powiadomieniu wystawcy listem poleconym. Na deklaracji oznaczono dane wystawcy: (...) .H.U. (...) P. S. (1), (...)-(...) K., ul. (...), NIP (...). Pod podpisem wystawcy umieszczono zaś jego następujące dane: nr dowodu osobistego (...) oraz PESEL (...).

P. S. (1) podpisał weksel imieniem i nazwiskiem, jak również podał adres zamieszkania – ul. (...), (...)-(...) K.. W górnej części weksla jako miejsce jego wystawienia wskazano K., zaś datę 10 października 2012 roku. Po wypełnieniu weksel miał następującą treść: „25 maja 2013 roku zapłacę za ten własny weksel na zlecenie (...)spółka z ograniczoną

odpowiedzialnością sumę sto tysięcy złotych 00/100. Płatny w K.". U góry weksła określono także liczbowo sumę wekslową na 100.000 zł. W prawym górnym rogu weksła umieszczono klauzulę „bez protestu”. Poniżej podpisu wystawcy oraz oznaczenia miejsca zapłaty znajduje się pieczęć spółki oraz podpisy K. Z. jako prokurenta oraz S. Z. jako prezesa zarządu spółki. Na wysokości wskazanych podpisów po prawej stronie widnieją zaś dane wystawcy – dowód osobisty nr (...) oraz PESEL (...). Weksel został wypełniony przez spółkę na kwotę 100.000 zł już w dniu 10 października 2012 roku.

Zaliczka w wysokości 100.000 zł nie została wpłacona na rachunek bankowy P. S. (1) przeznaczony do obsługi prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, jak również na jego rachunek prywatny. P. S. (1) posiadał ponadto konta w USD i euro.

Uiszczona przez stronę powodową zaliczka została uwzględniona w bilansie spółki za 2012 rok w pozycji aktywa obrotowe – należności krótkoterminowe od pozostałych jednostek z tytułu dostaw i usług o okresie powyżej 12 miesięcy. Pozycja ta na dzień 31 grudnia 2011 roku obejmowała kwotę 59.111,86 zł, zaś na dzień 31 grudnia 2012 roku 245.478,78 zł. Wypłata zaliczki została także odnotowana w miesięcznym raporcie kasowym pod datą 10 października 2012 roku. W okresie zawarcia umowy z P. S. (1) w kasie spółki znajdowały się środki rzędu 100.000 zł. Kwota ta znajdowała się w kasie także na dzień wypłaty zaliczki P. S. (1). Wypłata zaliczki w kwocie 100.000 zł w gotówce stanowiła jedyną tak dużą transakcję gotówkową spółki. Przyczynę lokowania środków w gotówce w kasie stanowią preferencje kontrahentów, którzy domagają się zapłaty w gotówce oraz wysokie prowizje od wypłat pobierane przez banki. Kontrola urzędu skarbowego przeprowadzona po 2012 roku nie wykazała żadnych nieprawidłowości w prowadzeniu księgowości spółki.

W roku 2010 strona powodowa poniosła stratę bilansową w wysokości 436.986,56 zł, która miała zostać pokryta z planowanego zysku kolejnych lat. W roku 2011 zysk brutto spółki wyniósł 8.711,25 zł. Zysk ten został przeznaczony na pokrycie straty z wcześniejszych lat. W 2012 roku spółka osiągnęła z kolei zysk w wysokości 47.367,35 zł, który także został przeznaczony na pokrycie straty z poprzednich lat. W sprawozdaniu zarządu z działalności spółki za 2012 roku odnotowano, że spółka zainwestowała w błądy szalunkowe do stawiania ścian żelbetonowych wraz z osprzętem za część środków pochodzących ze skutecznej sprzedaży lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w K.. Wskazano, że pomysł zakupu został podyktowany ciągłym zapotrzebowaniem na takowe szalunki, a koszt wynajmu jest ogromny. Spółka powzięła więc decyzję o zakupie takich blatów z osprzętem i utworzeniu wypożyczalni dla wykonawców oraz części deweloperów w (...). Spółka posiada zaległości w zapłatach w łącznej wysokości 200.000 zł. Posiada jednocześnie wierzytelności w wymiarze 700.000 zł. Kapitał zakładowy spółki przekracza 1,5 mln zł.

P. S. (1) w 2012 roku posługiwał się paszportem jako dowodem tożsamości, gdyż zgubił dowód osobisty. Wskazany w umowie z dnia 10 października 2012 roku numer dowodu osobistego odpowiadał numerowi paszportu P. S. (1). Z uwagi na zmiany w wyglądzie powodowane chorobą nowotworową, w dniu 4 października 2012 roku P. S. (1) uzyskał nowy paszport. W umowie powołano się zatem na nieaktualny numer paszportu P. S. (1). Nowy paszport został P. S. (1) wydany w dniu 5 października 2012 roku.

W okresie poprzedzającym zawarcie umowy z dnia 10 października 2012 roku strona powodowa pozostawała z P. S. (1) w stosunkach gospodarczych. W szczególności strony zawarły w dniu 3 stycznia 2011 roku umowę, na podstawie której P. S. (1) zlecił spółce wykonywanie nadzorów technicznych na prowadzonych przez niego inwestycjach. Umowa ta została zawarta na analogicznym do wyżej wskazanego szablonie opatrzonym logiem spółki, przy czym została sporządzona w całości pismem maszynowym, nie zawierała skreśleń, zaś przy podpisie P. S. (1) znajdowała się pieczęć firmowa. Zapłata wynagrodzenia dla spółki została potwierdzona fakturą VAT oraz pokwitowaniem. P. S. (1) zawierał umowy także z prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...) K. Z.. Umowy te dotyczyły zlecenia K. Z. wykonania robót wymiany kabla zasilającego w obrębie ośrodka wypoczynkowego (...)” (umowa nr (...) z dnia 31 października 2011 roku), wykonania prac adaptacyjnych polegających na przebudowie placu (umowa nr (...) z dnia 31 października 2011 roku), wykonania prac kosztorysowych i przedmiarowych dotyczących przebudowy parkingu wraz z rozbudową przejazdu pod kamienicą (umowa nr (...) z dnia 31 października 2011 roku). Każda ze wskazanych umów została zawarta w formie pisemnej przy wykorzystaniu szablonu opatrzonych logiem (...), przy czym dane przedsiębiorstwa

P. S. (1), przedmiot umów, terminy rozpoczęcia i zakończenia prac oraz wynagrodzenie były naniesione na umowę pismem ręcznym. Umowy te zostały przy tym podpisane przez P. S. (1) bez opatrzenia ich pieczętą firmową. Przedmiotowe umowy zostały wykonane.

We wrześniu 2012 roku P. S. (1) uczestniczył w spotkaniu z inżynierami budownictwa D. B. i R. D. oraz prezesem zarządu strony powodowej S. Z. na terenie obiektu w P. – starego hotelu „ (...)”, który P. S. (1) zamierzał zagospodarować na dom pomocy społecznej lub dom seniora. Pomimo widocznego zmęczenia P. S. (1) pozostawał w logicznym kontakcie. Towarzyszył pozostałym uczestnikom spotkania w oględzinach budynku, w tym przemieszczał się po schodach. W trakcie inwentaryzacji na miejsce przyjechała pasierbica P. K. F., która jednakże nie brała merytorycznego udziału w rozmowach. Spotkanie trwało łącznie około 1-2 godzin. W spotkaniu uczestniczył także współpracownik P. Ł. C.. Zgodnie z uzgodnieniami (...) sp. z o.o. miała wykonać remont budynku, zaś P. S. (1) zajmować się jego administrowaniem.

W dniu 4 października 2012 roku P. S. (1), (...) sp. z o.o. oraz K. J. zawarli w K. w formie pisemnej umowę trójstronną współpracy na dostawy sprzętu, maszyn i urządzeń. Przedmiotem umowy była wzajemna współpraca stron w zakresie kupna sprzętu, maszyn i urządzeń do uruchomienia pomysłów biznesowych na terenach dzierżawionych przez strony lub przekazanych przez P. S. (1). P. S. (1) jako gwarant umowy zadeklarował wykorzystanie swoich prywatnych terenów i nieruchomości oraz zobowiązał się do adaptacji budynków wskazanych przez strony jako zasadne do tego rodzaju działalności. Jako przedmiot dalszej współpracy strony określiły zakup i transport na teren RP maszyn do czyszczenia sodą oraz ciągników lub linii do produkcji brykietu drzewnego. Obok podpisu P. S. (1) na umowie nie została umieszczona jego pieczętą firmowa.

P. S. (1) prowadził działalność gospodarczą z zakresu wynajmu nieruchomości własnych pod firmą (...) H.U. (...) P. S. (1), pośrednictwa w handlu nieruchomościami oraz usług restauracyjnych. Dodatkowo zważywszy na uzyskiwanie bardzo wysokich dochodów udzielał pożyczek. Wartość majątku P. S. (1) wynosiła około 40 mln zł. Wiele osób zgłaszało się do niego celem zachęcenia go do inwestycji i wsparcia finansowego. Począwszy od 2003 roku u P. S. (1) pracowała pasierbica K. F., zajmująca się sprawami administracyjnymi, zarządzaniem, administrowaniem nieruchomościami oraz fakturami. P. S. (1) zawierał zazwyczaj umowy z kontrahentami na własnych formularzach. Konsultował przy tym ich zawarcie zarówno z pomagającymi mu członkami rodziny, jak i w razie potrzeby z prawnikami. Większość umów dotyczyła obsługi nieruchomości. Kopie umów były przechowywane w siedzibie przedsiębiorstwa, jak również przekazywane firmie zewnętrznej zajmującej się księgowością. Co do zasady P. S. (1) nie podpisywał umów z naniesionymi pismem ręcznym poprawkami, wymagając ich wprowadzenia do tekstu w formie elektronicznej. Również, co do zasady opatrywał także podpis pieczętą firmową. Przedsiębiorstwo P. S. (1) nie zajmowało się prowadzeniem składów budowlanych. Ewentualne zakupy były dokonywane na potrzeby budowy własnych obiektów, nie zaś do odsprzedaży, przy czym incydentalnie do takich transakcji dochodziło.

P. S. (1) był hospitalizowany w związku z zawałem i bakteryjnym zapaleniu płuc i został wypisany do domu 17 stycznia 2013 roku. Nie był już wówczas w stanie wstać z łóżka. Znajdował się w agonii. Otrzymywał dwa razy dziennie morfinę. W dniu 23 stycznia 2013 roku P. S. (1) otrzymywał tlen. Po rozmowie z chorym notariusz stwierdził, że P. S. (1) myśli logicznie, dlatego też przystąpił do sporządzenia czynności notarialnej.

W dniu 23 stycznia 2013 roku P. S. (1) zawarł z żoną J. S. umowę darowizny w formie aktu notarialnego, sporządzoną przed notariuszem R. C. w budynku nr (...) w S.. Na podstawie powołanej umowy P. S. (1) darował żonie przedsiębiorstwo, tj. przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55⁽¹⁾ kc, stanowiące zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej, pod firmą P. S. (1) Firma (...)” w zakresie obsługi rynku nieruchomości, prowadzenia hoteli i restauracji oraz udzielania pożyczek pieniężnych, a J. S. darowiznę przyjęła. W umowie wskazano, że przenosi ona na obdarowaną zgodnie z art. 55⁽²⁾ kc wszystkie składniki przedsiębiorstwa.

W dniu 10 października 2012 roku o godzinie 18.29 P. S. (1) został przyjęty na Szpitalny Oddział Ratunkowy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w M. z uwagi na narastający od kilku dni ból prawej łydki.

Pacjent pozostawał wówczas w trakcie chemioterapii z powodu gruczolaka płuca w stadium rozsiewu na jamę brzuszną. P. S. (1) w dniu 10 października 2012 roku nie przebywał w K.. U pacjenta zdiagnozowano następnie zakrzepicę w nodze, powodującą ogromny ból, która stanowi powszechny objaw narastającej choroby nowotworowej.

P. S. (1) był leczony z uwagi na chorobę nowotworową płuc przez około 2,5 roku. Pierwsze objawy choroby pojawiły się w kwietniu 2009 roku. P. S. (1) leczył się od sierpnia 2009 roku w (...) Centrum Onkologii w K.. Korzystał ponadto z konsultacji w placówkach w K. oraz w Stanach Zjednoczonych. Pacjent na wstępie leczenia był w dobrym stanie. Po pierwszej chemioterapii doszło do progresji choroby. Zastosowano zatem po kilku miesiącach kolejną chemioterapię. Z czasem przerwy w cyklach chemioterapii stały się coraz krótsze. Łącznie P. S. (1) przeszedł cztery lub pięć rzutów chemioterapii, przy czym każdy z rzutów obejmował 6 kursów podawanych w rytmach co 14 lub 21 dni. Doszło do przerzutów do jamy brzusznej, co znacznie pogorszyło komfort pacjenta. Począwszy od sierpnia/września 2012 roku rozpoczęto ostatni cykl chemioterapii. P. S. (1) wykazywał wówczas objawy narastającego procesu nowotworowego, tj. osłabienie i duszność. P. S. (1) wydawał się także przerażony rozwojem choroby. Nie był w stanie samodzielnie prowadzić pojazdu. Kilukrotnie chemioterapii poddano go na oddziale szpitalnym, nie zaś w ambulatorium. U P. S. (1) pojawiły się dolegliwości bólowe, dlatego wdrożono leczenie przeciwbólowe – silne środki opioidowe. Leki te mają działanie ośrodkowe, więc mogą w różny sposób działać na pacjenta. Ich celem było zmniejszenie bólu chorego. Środki takie mogą działać na świadomość. Chory prosił o leki przeciwbólowe w przypadku bardzo intensywnego bólu, unikał przyjmowania leków w nadmiernych ilościach. U pacjenta dochodziło do przyduszania się, miał ograniczone możliwości wysiłku. Walczył o życie w sposób bardzo intensywny. Był ponadto zdyscyplinowany – terminowo zgłaszał się na wyznaczane wizyty.

Od października 2012 roku zmarły P. S. (1) stopniowo wygaszał prowadzoną działalność gospodarczą, dążąc do przekazania jej żonie. Były dni, kiedy nie opuszczał domu, gdyż nie był w stanie, lecz były także takie, kiedy czuł się dobrze. W dniu 24 grudnia 2012 roku doznał rozległego zawału. W późniejszym okresie powrócił do domu jedynie na kilka dni, w trakcie których pożegnał się z najbliższymi oraz przekazał większość obowiązków rodzinie. Kontrahenci P. S. (1), w tym S. Z. – prezes zarządu strony powodowej, wiedzieli o stanie zdrowia chorego. P. S. (1) konsultował wówczas działania gospodarcze z rodziną wiedząc, iż może ich samodzielnie nie ukończyć z uwagi na chorobę. Chory miał problemy z pamięcią. Bywały momenty, że myślał logicznie, ale i takie, kiedy nie pozostawał w kontakcie na skutek zmęczenia oraz wymagał podłączenia do tlenu. Od października 2012 roku chory korzystał doraźnie z tlenu. Po zawałe w grudniu 2012 roku niezbędne stało się stałe podłączenie do tlenu.

P. S. (1) zmarł w dniu 25 stycznia 2013 roku w S.. Spadek po zmarłym na podstawie ustawy nabyły jego żona J. S. oraz córka A. S. (1) w udziałach po 1/2 części.

Kopia umowy pomiędzy P. S. (1) a stroną powodową nr (...) została dostarczona do siedziby przedsiębiorstwa P. S. (1) już po jego śmierci, choć zmarły otrzymał egzemplarz umowy przy jej zawarciu. Treść umowy była wcześniej nieznaną rodzinie zmarłego.

P. S. (1) nie zamówił żadnych blatów celem wykonania umowy ze stroną powodową. Posiadał używane sklejkowe blaty szalunkowe, wykorzystywane dla potrzeb własnych, w budynku mleczarni w M.. J. S., żona zmarłego, zaoferowała stronie powodowej przedmiotowe blaty. S. Z. nie przyjął blatów z uwagi na ich niezgodność z umową. Strony prowadziły także później próby ugodowe.

(...) sp. z o.o. z siedzibą w K. dostarczała przedsiębiorstwu zmarłego materiały budowlane. W czerwcu 2013 roku J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...)” J. S., trzykrotnie nabyła od (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. blaty szalunkowe, przy czym każdorazowo cena nabywanego towaru wynosiła po 138.375 zł. Blaty te były potrzebne dla przeprowadzenia inwestycji na ul. (...) w K. i w N..

Pismem z dnia 26 sierpnia 2013 roku strona powodowa wezwała pozwaną J. S. do dostarczenia w terminie 7 dni od doręczenia pisma blatów szalunkowych firmy (...) do ścian żelbetowych o łącznej powierzchni 320 m², jak również zapłaty kwoty 68.006,40 zł tytułem naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. Spółka wskazała, iż zaoferowane przez

pozwane błaty znajdujące się w starym budynku mleczarni w M. nie są tożsame z objętymi umową błatami firmy (...), gdyż w szczególności są w znacznym stopniu zniszczone, a ich wartość rynkowa nie przekracza 10.000 zł. Na wypadek niedostarczenia błatów strona powodowa wezwała pozwaną do wykupienia wystawionego przez P. S. (1) weksla, wypełnionego na kwotę 100.000 zł, do dnia 14 września 2013 roku. W odpowiedzi na powyższe wezwanie pozwana J. S. pismem z dnia 18 września 2013 roku odmówiła uczynienia zadość żądaniu powódki.

Pismem z dnia 26 lutego 2014 roku spółka wezwała A. S. (1) do wykupu wystawionego przez P. S. (1) weksla, żądając zapłaty kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w terminie 3 dni od otrzymania wezwania. W odpowiedzi na powyższe wezwanie pozwana A. S. (1) pismem z dnia 6 marca 2014 roku odmówiła zapłaty.

Oceniając materiał dowodowy sąd I instancji odwołał się do dokumentów złożonych w sprawie oraz do zeznań świadków i stron. Odnośnie dokumentów w postaci kwestionowanej umowy, weksla, deklaracji wekslowej i pokwitowania odbioru pieniędzy sąd wskazał, że autentyczność złożonych pod nimi podpisów P. S. (3) została potwierdzona opinią biegłego do spraw badania pisma złożoną w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego pod sygn. akt Ds. 799/14, a jednoznaczna treść tej opinii spowodowała, że pozwane ostatecznie przyznały, iż podpisy te rzeczywiście zostały złożone przez P. S. (1). Za wiarygodne uznał też sąd I instancji pozostałe dokumenty złożone w sprawie, a to przede wszystkim obrazujące działalność i sytuację finansową powodowej spółki, dotyczące leczenia P. S. (1) oraz kopie umów przez P. S. (1) zawieranych. Sąd wskazał, że fakt zawarcia umowy stanowiącej podstawę sporu rozstrzyganego w niniejszym procesie znajdują potwierdzenie w sprawozdaniu zarządu powodowej spółki za rok 2012, a fakt otrzymania przez P. S. (1) dochodzonej obecnie kwoty jednoznacznie wynika z dokumentów niewątpliwie przez niego podpisanych. Okoliczność, że kwota ta nie wpłynęła na konto firmy prowadzonej przez P. S. (1) oraz fakt sposobu jej wykorzystania przez niego są irrelewantne dla obowiązku jej zwrotu. Odnośnie zeznań świadków i stron sąd I instancji uznał za w całości wiarygodne zeznania D. B. i R. D. dotyczące przebiegu spotkania P. S. (1) i S. Z. w P. we wrześniu 2012 r., M. M. dotyczące prowadzenia księgowości powodowej spółki, J. K. będącej lekarzem kierującym leczeniem onkologicznym P. S. (1). Co do zeznań świadka Ł. C., współpracownika zmarłego poprzednika pozwanych, sąd stwierdził, że w przeważającej części są one wiarygodne, jednak odmówił im wiary w zakresie, w jakim twierdził on, że wiedział o wszystkich umowach zawieranych przez zmarłego oraz co do twierdzeń dotyczących sytuacji finansowej powodowej spółki, braku woli wykonania umowy przez spółkę i sugestii złożenia przez P. S. (1) podpisów in blanco. Podobnie zeznania K. F., współpracownicy P. S. (1), sąd I instancji uznał co do zasady za wiarygodne, odmawiając im wiary w zakresie twierdzeń, że wiedziała ona o wszystkich umowach zawieranych przez zmarłego oraz że zmarły nie podpisywał umów sporządzanych pismem ręcznym. Zeznania prezesa zarządu powodowej spółki (...) sąd ocenił jako w pełni wiarygodne, za wiarygodne uznał także zeznania wiceprezesa zarządu tej spółki (...), jakkolwiek wskazał, że z uwagi na brak szczegółowej wiedzy były one przydatne wyłącznie dla ustalenia sytuacji finansowej powodowej spółki. Zeznania pozwanej J. S., zdaniem Sądu Okręgowego, wiarygodnymi były wyłącznie w części, a to co do opisu przedmiotu działalności P. S. (1) i przebiegu leczenia. Za niewiarygodne sąd uznał je w zakresie dotyczącym przekazania przez P. S. (1) w czasie choroby prowadzenia przedsiębiorstwa członkom rodziny, formy zawierania umów przez zmarłego, niemożności zawarcia przez P. S. (1) umowy w październiku 2012 r.

Sąd I instancji wyjaśnił też, że oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. onkologii celem ustalenia zdolności P. S. (1) do zawarcia umowy w październiku 2012 r., a to wobec niekwestionowanego przez strony faktu zawarcia przez niego umowy trójstronnej w dniu 4 października 2012 r. oraz zawarcia na dwa dni przed śmiercią w styczniu 2013 r. umowy darowizny przedsiębiorstwa żonie. Materiał dowodowy nie pozostawiał jakichkolwiek wątpliwości co do zawarcia tej umowy przez zmarłego poprzednika prawnego pozwanych, zawarcie kwestionowanej umowy nie był zdarzeniem incydentalnym, ale była to jedna z kilku umów w tym okresie zawieranych przez chorego, a skoro stan zdrowia umożliwiał mu wówczas prowadzenie działalności gospodarczej i podejmowanie nowych inwestycji handlowych, to opinia biegłego była zbędna dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem sądu I instancji zbędna była także wnioskowana przez pozwane opinia biegłego do spraw księgowości na okoliczności dotyczące sytuacji finansowej powodowej spółki w tamtym okresie. Ocena tej sytuacji nie wymaga wiadomości specjalnych, gdyż wynika ona z dokumentacji finansowej spółki, zaświadczeń o niezaleganiu z obowiązkiem zapłaty podatków oraz zeznań

księgowej M. M. i prezesa zarządu strony powodowej. Spółka wykazywała zysk, dysponowała kwotą 100.000 zł, a dokumenty potwierdzające odbiór takiej kwoty niewątpliwie podpisał P. S. (1). Bezzasadny był też wniosek o ponowne przesłuchanie prezesa zarządu powodowej spółki na okoliczność przekazania środków pieniężnych zmarłemu, skoro był on już uprzednio na okoliczność tę przesłuchiwany w obecności pełnomocnika pozwanych. Nie było też podstaw do zwracania się do Urzędu Skarbowego o dokumentację podatkową strony powodowej, skoro przedstawiła ona zaświadczenia o niezaleganiu z podatkami.

W swych rozważaniach prawnych sąd odwołał się do przepisu art. 922 § 1 k.c. stwierdzając, że pozwane, jako spadkobierczynie P. S. (1), ponoszą odpowiedzialność za jego długi, przy czym skoro spadek przyjęły wprost, a dział spadku nie został przeprowadzony, odpowiedzialność tę ponoszą całym majątkiem i jest ona solidarna, zgodnie z art. 1030 i art. 1034 § 1 k.c. Przeniesienie przez śmiercią przedsiębiorstwa przez P. S. (1) na J. S. nie zwolniło go z długów związanych z działalnością przedsiębiorstwa, gdyż, zgodnie z art. 55⁴ k.c. odpowiadał za nie solidarnie, a zatem długi te weszły w skład spadku po nim i odpowiada za nie także A. S. (1). Postępowanie dowodowe wykazało fakt zawarcia spornej umowy i otrzymania przez P. S. (1) od powodowej spółki kwoty 100.000 zł oraz wystawienia przez niego weksla na zabezpieczenie tego zobowiązania, zatem dłużnik, który umowy nie wykonał, na podstawie art. 471 k.c. odpowiedzialny jest za szkodę stąd wynikającą i musi zwrócić otrzymaną kwotę. Wypełniony weksel własny zawiera wszystkie elementy stanowiące o jego ważności, wymienione w art. 101 prawa wekslowego i stanowi źródło zobowiązania wekslowego P. S. (1), za które obecnie odpowiadają pozwane. Co do odsetek sąd wskazał na różnicowanie odpowiedzialności wynikające z różnych dat wezwania pozwanych przez stronę powodową do wykupu weksla, powołując przepis art. 455 k.c. jako podstawę określenia daty wymagalności roszczenia oraz art. 481 § 1 k.c. jako podstawę zasądzenia odsetek. Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu sąd powołał przepisy art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 105 § 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyły pozwane, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu. Zaskarżonemu wyrokowi pozwane zarzuciły:

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego, która doprowadziła do błędnych ustaleń faktycznych sprawy, a to:

- ustalenia, że powód posiadał środki pieniężne w kwocie 100.000 zł na przekazanie jej P. S. (1) oraz że trzymał taką kwotę w kasie,

- uznania za wiarygodne zeznań świadków powołanych przez powoda, w szczególności w zakresie, w jakim wskazywali oni, że powód posiadał kwotę 100.000 zł na przekazania zaliczki P. S. (1),

- uznania, że stan zdrowia P. S. (1) w chwili zawarcia umowy był na tyle dobry, że działał on z rozeznaniem,

- odmówienia wiarygodności w części zeznaniom świadków Ł. C., K. F. i zeznaniom pozwanej;

- naruszenie przepisu art. 227 w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanych o zwrócenie się do Urzędu Skarbowego o doręczenie dokumentów podatkowych strony powodowej za lata 2011-2012 i dowodu z opinii biegłego ds. księgowości celem wykazania braku środków finansowych powoda w październiku 2012 r. na zapłatę zaliczki oraz dowodu z opinii biegłego onkologa celem wykazania stanu psychicznego i fizycznego P. S. (1);

- naruszenie przepisu prawa materialnego, a to art. 455 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od roszczenia głównego od pozwanej J. S. od dnia 15 września 2013 r. oraz od pozwanej A. S. (1) od dnia 6 marca 2012 r., podczas gdy powód dochodzi zobowiązania pieniężnego i kwota odsetek powinna być liczona zgodnie z art. 481 k.c.

Nadto w zakresie orzeczenia zasądzającego świadczenie od pozwanej A. S. (1) apelujące zarzuciły:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 922 § 1 w zw. z art. 1031 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że roszczenie dochodzone w niniejszym postępowaniu istniało w chwili otwarcia spadku,

podczas gdy spadkodawca zbył przedsiębiorstwo przed śmiercią, a co za tym idzie A. S. (1) nie wstąpiła w obowiązki majątkowe P. S. (2) wynikające z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej;

- naruszenie przepisu postępowania, a to art. 233 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, że zobowiązanie z umowy przedłożonej przez powoda wchodzi w skład długów spadkowych P. S. (1), podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna doprowadzić do ustalenia, że P. S. (1) dokonał zbycia przedsiębiorstwa na rzecz J. S. w dniu 23 stycznia 2013 r., a zatem kiedy zobowiązanie nie było wymagalne, zaś J. S. wstąpiła w ogół praw i obowiązków P. S. (1) wynikających z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej oraz że skoro zobowiązanie P. S. (2) zaciągnięte było w związku z prowadzonym przedsiębiorstwem, które w chwili otwarcia spadku nie wchodziło w jego skład, to brak podstaw do przyjęcia, że stanowi ono dług spadkowy.

W konkluzji skarżące domagały się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje. Nadto pozwane wnosili o przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym dowodów, które ich zdaniem bezzasadnie zostały pominięte przez sąd I instancji oraz o zobowiązanie powoda do przedłożenia umowy sprzedaży lokalu położonego w K. przy ul. (...), jako że sąd I instancji ustalił, że to z ceny pobranej za ten lokal strona powodowa miała pobrać kwotę 100.000 zł wręczoną P. S. (1).

Na rozprawie apelacyjnej pozwane domagały się nadto dopuszczenia dowodu z odpisu zawiadomienia o przestępstwie złożonego przez pozwaną J. S. w dniu 10 października 2017 r., opinii prywatnej biegłego A. B. na okoliczność, że parafy na umowie nie zostały złożone przez P. S. (1), a na wypadek zakwestionowania tej opinii o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma na tę okoliczność.

Strona powodowa wnosila o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, nadto sprzeciwiała się dopuszczeniu w postępowaniu apelacyjnym dowodów wnioskowanych przez pozwane.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Oczywiście bezzasadne są zarzuty określone w apelacji jako dotyczące wyłącznie zakresu pozwanej A. S. (1). Z zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. zdaje się wynikać, że sąd I instancji nie ustalił fakty zbycia przez P. S. (1) J. S. przedsiębiorstwa w dniu 23 stycznia 2013 r. Tymczasem takie ustalenie zostało przez sąd I instancji przyjęte, co jednoznacznie wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Skutki tego zbycia dla odpowiedzialności A. S. (1) za długi P. S. (1) związane z prowadzeniem przez niego przedsiębiorstwa normowane są przepisami prawa materialnego i nie należą do zakresu ustaleń faktycznych. Pozwana, stawiając zarzut naruszenia prawa materialnego, usiłuje problem ten ograniczyć wyłącznie do stosowania przepisów regulujących odpowiedzialność spadkobiercy za długi spadkowe, stojąc na stanowisku, że fakt zbycia przedsiębiorstwa zwolnił P. S. (1) z odpowiedzialności za jego długi związane z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa, a w konsekwencji, że długi te nie obciążały już P. S. (1) w chwili jego śmierci. Stawiając takie zarzuty skarżąca całkowicie ignoruje zawarty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywód dotyczący skutków zbycia przedsiębiorstwa unormowanych przez przepis art. 55⁴ k.c., nie podejmując z nim jakiegokolwiek polemiki. Tymczasem przepis ten, jak trafnie wskazuje sąd I instancji, powoduje, że zbycie przedsiębiorstwa nie niweluje odpowiedzialności zbywcy, a tylko stanowi, że obok zbywcy za zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa istniejące w chwili jego zbycia odpowiada solidarnie nabywca. Zatem zbycie przedsiębiorstwa nie ma żadnego znaczenia dla odpowiedzialności zbywcy za zobowiązania w chwili tego zbycia istniejące. Okoliczność, czy długi będące przedmiotem tych zobowiązań są w chwili zbycia wymagalne, jest prawnie irrelevantna – art. 55⁴ k.c. z tą okolicznością nie wiąże żadnych skutków prawnych. W konsekwencji jest oczywistym, że zbycie przedsiębiorstwa przez P. S. (1) nie zwolniło go ze zobowiązań wynikających z umowy zawartej z powodowa spółką w dniu 4 października 2012 r. Zatem obowiązki te weszły w skład spadku i z chwilą śmierci P. S. (1) przeszły na spadkobierców zgodnie z art. 922 § 1 k.c.

Oczywiście bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 455 k.c. Stawiając ten zarzut autor apelacji zdaje się uważać, że to ten przepis stał się podstawą zasądzenia odsetek, a nie przepis art. 481 k.c., który zastosowanie winien znaleźć. Tymczasem wystarczyło uważnie przeczytać uzasadnienie zaskarżonego wyroku, aby dostrzec, że przepis art. 455 k.c. został powołany dla uzasadnienia dat wymagalności roszczenia w stosunku do każdej z pozwanych, zaś odsetki zasądzono na podstawie art. 481 § 1 k.c. Takie stosowanie prawa materialnego jest w pełni poprawne. Przepisy art. 481 k.c. nie regulują kwestii, kiedy dochodzi do opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego, a normują jedynie konsekwencje takiego opóźnienia w postaci obowiązku zapłaty odsetek w wysokości w kolejnych paragrafach tego artykułu wskazanej. O tym, kiedy świadczenie należało spełnić, a zatem czy opóźnienie miało miejsce, decyduje regulacja zawarta w art. 455 k.c., trafnie przez sąd I instancji zastosowana.

Do rozważenia pozostają zatem wyłącznie zarzuty dotyczące postępowania dowodowego i ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji, stawiane w zakresie dotyczącym samego powstania zobowiązania P. S. (1), które po jego śmierci przeszło na pozwane. Także i te zarzuty są bezzasadne.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że nie budzi żadnych wątpliwości, że wszystkie cztery przedstawione przy pozwie dokumenty mające potwierdzać powstanie zobowiązania będącego przedmiotem obecnego procesu podpisał P. S. (1). Są to umowa, weksel, deklaracja wekslowa i pokwitowanie odbioru gotówki w kwocie 100.000 zł. Pozwane nie tylko, że już przed sądem I instancji, po zapoznaniu się z opinia złożoną przez biegłego powołanego w postępowaniu karnym, wycofały zarzuty dotyczące tej kwestii, ale w apelacji faktu tego nie kwestionują. Nadto na rozprawie apelacyjnej złożyły opinię prywatną z zakresu badania pisma, sporządzoną przez dr A. B. oświadczając, że z opinii tej wynika autentyczność wskazanych wyżej podpisów, natomiast miała ona dowodzić, że parafy na poszczególnych stronach umowy od P. S. (1) nie pochodzą. Opinia prywatna nie jest środkiem dowodowym dopuszczalnym w świetle przepisów k.p.c., stanowi natomiast uzupełnienie twierdzeń stron, które opinie taką składają. Zatem na rozprawie apelacyjnej ponownie doszło do przyznania przez pozwane, że podpisy pod wyżej wymienionymi dokumentami złożył P. S. (1), a przyznanie to znajduje dostateczne podstawy w zebranych w sprawie materiale.

Odnosząc się do kwestii paraf złożonych na poszczególnych stronach umowy stwierdzić trzeba, że nawet gdyby okazało się, jak to twierdzą pozwane, że parafy te nie zostały złożone przez P. S. (1), nie mogłyby to zmienić ustalenia, że P. S. (1) kwotę 100.000 zł od strony powodowej otrzymał. Kwestionowane parafy dotyczą tylko jednego z czterech dokumentów niewątpliwie podpisanych przez P. S. (1), a potwierdzenie odbioru dochodzonej kwoty znajduje się nie tylko na kwestionowanej umowie (k. 18-12), ale i na pokwitowaniu (k. 23), składającym się z jednej strony i w związku z tym żadnymi parafami nie zaopatrzonej. Fakt zawarcia umowy znajduje też potwierdzenie w opatrzonej podpisem P. S. (1) deklaracji wekslowej (k. 24), jednoznacznie odwołującej się do spornej umowy i również składającej się z jednej tylko strony, jak też w załączniku do umowy (k. 22) noszącym takie same cechy. Niewątpliwie też P. S. (1) swoim podpisem zaopatrzył weksel wystawiony na zabezpieczenie jego zobowiązań wobec powodowej spółki (k. 25). Na marginesie sąd dostrzega, że strony nie kwestionowały przed sądem I instancji autentyczności paraf złożonych na umowie. Obecnie odwołują się do opinii prywatnej, która miała im dać informacje o nieautentyczności tych paraf. W przekonaniu sądu opinia ta nie powoduje powstania wątpliwości co do faktu złożenia paraf przez P. S. (1). Na każdej z kart umowy, tak przy poszczególnych przekreśleniach, jak i na dole każdej z kart, wyraźnie złożone są dwie odrębne parafy. Ekspert wydający opinię na zlecenie pozwanych zawsze analizował tylko jedną z nich i to zawsze złożoną przez tę samą osobę, co jednoznacznie wynika tak z stanowiącego część opinii materiału poglądowego, jak i z opisu, które z paraf poddał badaniu. Pominął natomiast w ogóle drugą z paraf, nie wyjaśniając z jakich przyczyn tak uczynił. Tymczasem przyjrzenie się tym parafom nawet przez osobę nie posiadającą wiadomości specjalnych, prowadzi do jednoznacznego wniosku, że parafa analizowana przez eksperta nie jest podobna do podpisu P. S. (1), natomiast druga z paraf takie cechy podobieństwa posiada (jakkolwiek to nie wystarczy dla przesądzenia jej autentyczności). Z tych przyczyn sąd II instancji nie znalazł podstaw do uznania, że na tym etapie postępowania pojawiły się wątpliwości co do autentyczności paraf złożonych przez P. S. (1) na kwestionowanym dokumencie, a w rezultacie na podstawie art. 381 k.p.c. wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego oddalił jako spóźniony. Z kolei dowód z odpisu zawiadomienia o przestępstwie nie jest przydatny do udowodnienia jakiegokolwiek okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia. Dokument taki dowodzić może tylko tyle, że pozwana zawiadomienie takie złożyła i twierdzi, iż

zachodzą okoliczności w zawiadomieniu tym wskazane, natomiast nie może dowodzić, że okoliczności te rzeczywiście zachodzą.

Bezasadne są zarzuty apelacji dotyczące oceny jako częściowo niewiarygodnych zeznań świadków Ł. C., K. F. i zeznań pozwanej J. S.. Sąd I instancji dostatecznie przekonywająco wyjaśnił, dlaczego dowodom tym w części wiary odmówił oraz dlaczego dał wiarę dowodom przeciwnym. Przedstawione argumenty są logiczne i znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodnym. Sąd Apelacyjny nie widzi potrzeby powtarzania tej argumentacji, a tylko dodaje, że apelujące usiłują przedstawić tym argumentom twierdzenie, że wobec rozległej działalności gospodarczej zmarłego i liczby podpisywanych przez niego umów zrozumiałym jest, iż mogła zachodzić rozbieżność pomiędzy treścią ich zeznań a pojedynczymi umowami przedkładanymi do akt dla podważenia wiarygodności twierdzeń świadków C. i F.. Argument ten jest nielogiczny. Powołani świadkowie twierdzili, że nie mogło dojść do zawarcia kwestionowanej w tym procesie umowy, gdyż bądź to nie mają wiedzy o istnieniu takiej umowy, pomimo że o wszystkich zawieranych umowach wiedzieli, bądź też P. S. (1) nigdy nie zawierał umów w takiej formie. Tymczasem właśnie umowy przedłożone dla obalenia ich wiarygodności wskazują, że takiej wiedzy nie posiadali, a zatem prowadzą do podważenia ich wnioskowania przenoszącego ich ogólną wiedzę o działalności zmarłego na tę konkretną umowę i mającego prowadzić do wykluczenia możliwości zawarcia takiej umowy właśnie z uwagi na tę ogólną ich wiedzę. Co do przypuszczeń świadka Ł. C. odnośnie podpisania przez P. S. (1) dokumentów in blanco należy je uznać za oczywiście bezpodstawne tak z uwagi na doświadczenie zmarłego w prowadzeniu interesów na dużą skalę i wskazywaną nawet przez same pozwane jego skrupulatność, jak i z uwagi na fakt, że nie chodzi tu o jeden dokument, ale w sumie o pięć dokumentów (wliczając w to odrębnie podpisany załącznik do umowy), z których każdy ma inny układ graficzny i w innym miejscu karty został umieszczony podpis.

Wbrew zarzutom apelacji materiał dowodowy dostarczył dostatecznych podstaw do ustalenia, że strona powodowa posiadała środki finansowe umożliwiające wypłacenie poprzednikowi prawnemu pozwanych kwoty 100.000 zł. Sama kondycja finansowa strony powodowej w tamtym czasie możliwości takich nie wyklucza. Zauważyć trzeba, że poniesiona znaczna strata dotyczy roku 2010 r., zaś w kolejnych latach powodowa spółka wypracowywała zysk, jakkolwiek niewielki. Jeżeli kwota dochodzona w niniejszym procesie rzeczywiście została wypłacona, to, co oczywiste, wchodziła ona w koszty działalności powódki, a nie stanowiła zysku, zatem wysokość zysku niższa od tej kwoty nie wskazuje na niemożność posiadania wskazanych środków. Podjęcie w 2012 r. przedsięwzięcia objętego umową zawartą w P. S. (1) znalazło odzwierciedlenie w sprawozdaniu zarządu za ten okres, co uwiarygadnia twierdzenia powódki. Także w tym sprawozdaniu wskazano na zbycie lokalu przy ul. (...) w K., a to właśnie uzyskana cena miała dostarczyć środków na wypłatę zaliczki P. S. (1). Obecnie zgłaszany wniosek o zobowiązanie strony powodowej do przedłożenia umowy zbycia lokalu jest spóźniony, gdyż strona powodowa fakt ten powoływała i przedstawiała sprawozdanie zarządu za rok 2012 już przed sądem I instancji, nie było zatem przeszkód, aby wówczas wniosek taki zgłosić. Zauważyć wreszcie trzeba, że nie tylko dokumenty podpisane przez poprzednika pozwanych, ale i raport kasowy wskazuje na wypłatę takiej kwoty w gotówce. W rezultacie kwestia oceny kondycji finansowej powodowej spółki w tamtym okresie nie mogła prowadzić do stwierdzenia nieprawdopodobieństwa dysponowania kwotą 100.000 zł. Zatem dowód z opinii biegłego z zakresu księgowości nie był przydatny dla wykazania takiej okoliczności. Podobnie za nieprzydatne uznać trzeba zwrócenie się do Urzędu Skarbowego o dokumentację podatkową powodowej spółki. W organach skarbowych składane są jedynie deklaracje podatkowe, które nie zawierają informacji o przepływach finansowych, a zatem nie są przydatne do ustalenia faktu niemożności dysponowania w tamtym czasie kwotą 100.000 zł.

W rezultacie powyższego za trafne uznać należy ustalenia dotyczące zawarcia umowy między powodową spółką a P. S. (1) i wypłacenie mu kwoty 100.000 zł. Sąd Apelacyjny ma świadomość istnienia pewnych niejasności dotyczących tej czynności. W szczególności chodzi tu o użycie określenia „dowód osobisty” w sytuacji, gdy wpisano numer paszportu, jak też wskazanie w dokumentach o 6 dni późniejszej daty, niż rzeczywista data czynności. Sama okoliczność, że podany numer paszportu nie odpowiadał numerowi nowego dokumentu jest o tyle nieistotna, że czynność miała mieć miejsce w dniu 4 października 2012 r., a zatem w dzień przed odbiorem nowego paszportu. W sytuacji, gdy dane wpisano stosownie do informacji otrzymanej od P. S. (1), trudno obciążać konsekwencjami

tej niezgodności stronę powodowa. Nie jest natomiast jasne, dlaczego czynność oznaczono późniejszą datą oraz dlaczego ten przepływ finansowy został zrealizowany w gotówce i nie znalazł odzwierciedlenia w dokumentacji przedsiębiorstwa prowadzonego przez P. S. (1). Strona powodowa twierdzi, że tak się stało na prośbę P. S. (1). Jego śmierć uniemożliwia wyjaśnienie tej kwestii. Trzeba jednak mieć na uwadze, że wiarygodność strony powodowej została zabezpieczona wekslem, a zatem to pozwane kwestionując istnienie stosunku podstawowego winny udowodnić nieistnienie wiarygodności (art. 10 w zw. z art. 103 prawa wekslowego). Wreszcie nie sposób z tych wątpliwości wysnuć wniosku o nieistnieniu zobowiązania wbrew dokumentom niewątpliwie podpisanym przez P. S. (1) – doświadczonego przedsiębiorcę dokonującego w przeszłości wielokrotnie znacznych obrotów gotówkowych. Wreszcie dokonanie tej czynności uwiarygadnia zawarcie przez strony w tym samym dniu jeszcze innej, trójstronnej umowy dotyczącej wspólnych zamierzeń inwestycyjnych.

Wbrew zarzutowi apelacji zasadnie sąd I instancji oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego onkologa na okoliczność zdolności P. S. (1) do świadomego i swobodnego podejmowania decyzji i wyrażenia woli w dniu dokonania czynności. Trafnie sąd I instancji stwierdza, że jakkolwiek P. S. (1) cierpiał już od dłuższego czasu na chorobę nowotworową, to w tym czasie prowadził swoje przedsiębiorstwo i dokonywał w związku z tym licznych, niekwestionowanych następnie czynności. Dokumentacja lekarska złożona do akt nie wskazuje, że w dniu 4 października 2012 r. doszło do jakichkolwiek zmian w stanie chorego lub że była mu wówczas udzielona pomoc lekarska. Co więcej, nie jest przez pozwane kwestionowana jego zdolność do dokonania czynności o daleko poważniejszych skutkach na dwa dni przed śmiercią, w styczniu 2013 r., gdy był w stanie znacznie cięższym. W świetle doświadczenia życiowego nie można się zatem spodziewać, że opinia biegłego lekarza będzie przydatna dla ustalenia konkretnego stanu zdrowia P. S. (1) w dniu 4 października 2012 r. i jego wpływu na świadomość chorego. Ewentualne ogólniejsze stwierdzenia co do takiej możliwości, w ustalonym stanie faktycznym nie dawałyby dostatecznych podstaw do przyjęcia istnienia wady oświadczenia woli, o której mowa w art. 82 k.c.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjął je za własne. Prowadzi to do uznania apelacji za bezzasadną i jej oddalenia na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 105 § 2 k.p.c. zasądzając solidarnie od pozwanych, jako przegrywających sprawę, na rzecz strony powodowej kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego radcą prawnym ustalonym w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia apelacji.

SSA Grzegorz Krężolek SSA Andrzej Struzik SSA Paweł Czepiel